

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 17.

w Sobotę dnia 26. Lutego Roku 1814.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uchwałę Rady Najwyższej Tymczasowej Xięstwa Warszawskiego, zapadłą dnia 20. Stycznia r. b. następującej iey osnowy:

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA
Xięstwa Warszawskiego.

Do Wielmożnego Prefekta Departamentu Poznańskiego.

Uwiadomioną będąc, iż niektóre osoby považają się zakupować od Woyskowych żywność i furazę, zaleca W. Prefektowi Departamentu Poznańskiego, ogłoszenie w swym Departamencie, iż ktokolwiek kupowałby żywność i furazę od woyska, oddany będzie pod Sąd Policji Poprawczej, i następującej karze podpadnie:

- a) jeżeli u kupującego znajduje się kupiona żywność, lub furazę od Woyskowych, znaglony będzie do zwrotu ich Magazynowi, i prócz tego, do złożenia w mieyscowey kasie Rady Powiatowej, iedną wartość kupną za karę.
- b) jeżeli zaś kupujący odprzedał zakupioną żywność lub furazę, albo na inną potrzebę ich użył, natenczas dwoiłą ich wartość, w pieniądzech złożyć będzie przymuszony. W każdym razie Denuncyant $\frac{1}{3}$ część oznaczoney powyżey kary, po odtrąceniu wartości zakupionych produktów, za wynagrodzenie otrzyma.

W. Prefekt nakaze Podprefektom i Burmistrzom, ciągle ozuwanie nad podobnemi nadużyciami, przewinających odsyłać po kary do Sądów, i donoszenie Kommenderującym o przewinieniu w tym względzie ze strony Woyskowych. Oświadczy oraz Radzie Departamentowej, iż zebrane w kassach Rad Powiatowych z tego źródła fundusze, tylko za zezwoleniem Rady Najwyższej, będą mogły być na dobro Departamentu użyte: w Warszawie dnia 20. Stycznia 1814.

Nro. 680 z Listopada 13.

podpisano:

Xiążę X. LUBECKI.

podaje do publiczney wiadomości, żeby nikt niewiadomością wymawiać się niemógł, gdy za przestąpienie tego urzędzenia, a mianowicie za zakupowanie od Woyskowych żywności lub furazu, do ukarania, według przepisów tą uchwałą obiętych, pociągniony będzie.

Poznań dnia 22. Lutego 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, Zaydler, K. A.

Z Poznania dnia 1 $\frac{2}{3}$. Lutego.

Od kilku dni mamy piękny widok przeciągających tędy licznych hucow iazdy Rossyjskiej, dążących w przeznaczeniu do wielkiego woyska na pole sławy. Od dnia 19. do dnia dzisiejszego, (od 7 — 13. d. st.) przeszło tędy 23 szwadronów tężey iazdy, pomiędzy którymi znajdowało się 6 szwadronów od gwardyi. Wyborna żołnierza postawa, układ iego marsowy, zręczność dobrego iedzcy na dzielnym koniu, tém bardziey wprawiały wszy-

stkich w podziwienie, że cała ta iazda, mając po sobie wszystkie starego i doświadczonego żołnierza zalety, iest dziełem nowego utworu. Dzieło to przynosi zaszczyt JW. Generalowi iazdy i Kawalerowi *Kołodrynowi*, który iazdę tę formował. Dowodzi nią JW. General Porucznik *Musin Puszkina*. — Wszystkie zaś te korpusy zostają pod naczelném dowództwem Generała piechoty i Kawalera, JO. Xięcia *Łabanowa*.

Z Warszawy dnia 19. Lutego.

Były Gubernator Gdański, Francuzki Generał *Rapp*, wyjechał ztąd na dalszy pobyt do *Kijowa*. Przechody woyska Rossyjskiego przez *Warszawę*, trwają ciągle.

Dalszy ciąg opisu posiedzenia Królewskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, odbytego w dniu rotym Stycznia 1814.

WJP. W. S. Majewski, Dyrektor Archiwum ogólnego krajowego, na publiczném posiedzeniu Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego przyjaciół nauk, dnia 10 Stycznia 1814 roku, czytał rzecz o umiejętności, rozpoznawania i ocenienia starożytnych dyplomatów, rękopism, rycin i innych pomników, która w treści tu się umieszcza;

„Wiadomość o sposobach pisania, malowania i przez rozmaite znaki wyrażania myśli, u starożytnych i późniejszych. O materiałach i narzędziach, których do tego w różnych wiekach i krajach używano. O znakach, które w dyplomatach i rękopismach, jako cechy urzędowości i dawności uważane być mogą. — O składni dyplomat w — o pieczęciach i innych powierzchownych znamionach, któremi dyplomata i nadań, w różnych zakresach czasu i ziemi znaczone — słowem wiadomość o tem, co do rozpoznania dyplomatów, nadań, rękopism, rycin, starożytnych i późniejszych, do rozróżnienia prawdziwych od podeyrzanych służyć może, mianuią pospolicie umiejętnością dyplomatyczną (*Ars diplomatica*).

Z powodu obowiąztu znaczenia wyrazu Dyplomatyk, należy tu uczynić wzmiankę, iż umiejętność kierowania sprawami zewnętrznymi kraju, ta wyższa mądrość, za której pomocą, samo weyrzenie na stan istotny rzeczy, zawile względem dalekiej przyszłości, rozwiązanie rachuby, jest oddzielną umiejętnością, która z niniejszą rozprawą nie ma związku.

Umiejętność dyplomatyczna, zakresem wyżej oznaczonym objęta, ze swej natury jest za obszerną, aby w swych częściach, oddziałach i poddziałach, w krótkości należycie przedstawioną być mogła. Zawód niniejszy wskazuje zaledwo zarys teyto obszerney wiadomości, z materiałów dotąd zebranych wyciągnięty i kilkunasto tablicami, rozmaitych sposobów pisania i wyrażania myśli, u starożytnych i późniejszych objaśniony.

Umiejętność dyplomatyczna dzieli się na ogólną, szczególną, praktyczną i teoryczną. Wszystkie te cztery oddziały są ściśle z sobą połączone. Z objęcia i zastosowania trzech pierwszych do przedmiotów, które pod oczy podpadają, zawiązała się i doskonaliła teoria.

Teoria umiejętności dyplomatycznej, dopiero w wieku XVII. w czasie trzydziestoletniej wojny, wzięła początek. Do zawiązania i dalszego doskonalenia tej umiejętności, dziejopisom, wyższym urzędnikom, umieszczonym przy archiwach i księgozbiorach, bardzo potrzebnej, stały się powodem fałszowania, których się, w podrabianiu dyplomatów i rękopis, w wielu krajach dopuszczano.

Pomiędzy wielu w różnych krajach fałszerzami dyplomatów, dziejów, rękopism, kart, pieczęci, i wszelkiego rodzaju starożytności pomników, w krajach niemieckich, a mianowicie w *Pomeranii* dalszej, podług dzieła: *Historisch-diplomatische Beiträge* przez *Konrada Oelrichs* wydanego, *Gottfried Samuel Pristaff* rodem z *Kottbus* w *Luzacyi* celuie. Podług tegoż dzieła i akt publicznych, kraj dawniej Polski, a mianowicie prowincya ziem Pruskich, w latach 1645 do 1652 miała podobnych fałszerzów, ale tylko co do nadań i przywilejów klasztorom, niektórym szczególnym familiom i osobom, w kraju służących. *Stenzel Janikowski*, obywatel Pomorski przewodniczył kompanii fałszerzów w *Gdańsku* połączonej, w której przy nim

Krysztof Unger, Kupnik, Korneliusz Wright i inni pisarze i rzemieślnicy pracowali. Od-
kryło się z czasem to fałszowanie, lecz Ja-
nikowski dla ówczasowych w kraju zakłóceń,
zasłużoney uszedł kary.

Cóżkolwiek bądź, płochość czyli chęć zy-
sku w wielu krajach podobnych fałszerzów,
stały się przestrogą dla potomnych i znacznie
się do tego przyłożyły, iż światli mężowie, a
miedzy innemi Montfaucon, Mabillon, Ton-
sin, Foustui, Papebrochius, Kramer, Bü-
ner, Angielski Rymer, nasz szanowny Do-
głel, wyjaśnieniem tej gałęzi literatury, i wy-
daniem zbioru dyplomatów, wielu oddzielnych
krajów, w jednym się prawie czasie zajęli.

Umiejętność dyplomatyczna, której szcze-
gólniejszym przedmiotem są dyplomata, wszel-
kiego rodzaju akta, pobocznym zaś ryciną i
rękopismą starożytne, pomiędzy wielo pra-
widłami, podaje przepisy, o podziałach tychto
dyplomatów czyli akt, tudzież rękopism, ry-
cin i wszelkich znamion, za których pomo-
cą, rzeczony pomniki rozpoznać, rozróżnić
i one w odpowiadającym wieku niezawodnie
umieścić można. Prawidła takowe, iedne
są dyplomatom i rękopismom tudzież wielu
krajom wspólnemi, inne są co do dyploma-
tów, co do rękopism, tudzież co do krajów
i języków szczególni. Prawidła ogólne
dyplomatom, tudzież rękopismom, rycinom
wspólne; które szczególniej w językach Ła-
cińskim i Greckim, po rozmaitych składach
archiwowych i księgozbiorach znaydują się,
w wydanych dotąd, w téj materji dziełach,
są wyjaśnione. Że zaś w tychto dziełach, o
dyplomatach i innych starożytnych pomni-
kach, które w różnych dyalektach Słowiań-
skiego języka, a nawet w językach Łacińskim
i Greckim, w krajach Słowiańskich wyść mo-
gły, rzadkie i to niedokładne znaydują się
wzmianki; szczególniejszym niniejszego za-
wodu jest celem, aby pomniki piśmienne Sło-
wianszczyzny, ile to bydz może, wysledzić

i umiejętność dyplomatyczną, do dyploma-
tów i rycin narodów Słowiańskich zastoso-
wać. Zamiar ten aczkolwiek do wykonania
trudny, za połączeniem wspólnych sił Sło-
wian, osiągnionym bydz może, skoro tylko
zasady teyto z wielu względów potrzebnéy
i użytecznéy umiejętności, w dyalektach
Słowiańskiego języka upowszechnionemi bę-
dą, a tych treść jest następująca:

Teorya umiejętności dyplomatycznéy skła-
da się z trzech części, to jest:

- a, z wiadomości o sztuce pisania (Graphica)
- b, z wiadomości o sztuce rysowania czyli
znaczenia (Semiotica),
- c, z wiadomości o składni czyli stylu [dy-
plomatycznym (Ars formularia).

Z tych obiedwie ostatnie samey tylko umie-
jętności dyplomatycznéy są właściwemi, gdy
tym czasem wiadomość o sztuce pisania, tak
wielką zajmuje przestrzeń, iż nietylko słu-
ży do rozpoznania samych dyplomatów i ak-
tów, ale i wszelkiego rodzaju rękopism, ry-
cin, medalów, monet i t. d.

Każda z pomiędzy trzech powyż wymie-
nionych części, obeymuje właściwe sobie od-
działy.

Wiadomość o sztuce pisania, czyli graphica,
obeymuje:

- a, Wiadomość o materiałach i narzę-
dziach, iakowych w każdym wieku i kraju,
do pism i rycin używano:
- b, Wiadomość o postaciach i składni gło-
sek, iakich w starożytnych i późniejszych,
w różnych stronach świata i w oddzielnych
krajach używano. (Grammatologia) O
początku pisma — o pochodzeniu iedne-
go od drugiego — o szyku wierszy — po-
ziomym a to dwoiako, od lewey ku
prawéy i od prawey ku lewéy, tudzież
ciągłym czyli skibowym (Boustrophedon-
ne) niemniej prostopadłym, a to: z gó-
ry na dół i z dołu do góry, tudzież ko-
listym.

a, Wiadomość o sposobie oddzielania wyrazu od wyrazu, znaczenia głosek, w różnych wiekach i krajach. (Stigmologia)
d, Wiadomość o sposobie skracania wyrazów w piśmie — o cechach tychże skracania (Brachigraphica) których częściami są: wiadomość o syglach, o notach Tyrona.

e, Nakoniec iak to Gatterer mieć chce, podział wszelkiego rodzaju postaci piśmieniowych czyli charakterów w świecie używanych, na Królestwa, klasy, rzędy, działy, rodzaje, gatunki, czyli zastosowanie do téj wiadomości systematu Lineusza (Lineismus graphicus.) Co atoli sama Grammatologia objąć może.

Sama wiadomość o piśmie malowidle (Semiotica) obeymuie:

a, Wiadomość o różnych znakach, których w oddzielnych wiekach i krajach używano, iuż to wzywając naywyższyć Istności, iuż to wyrażając inne pobożne uczucia. (Chrimologia)

b, Wiadomość o znakach notaryalnych czyli pisarskich, które w dawnych wiekach Kanclerze, Pisarze, i inni urzędnicy, po wyrażeniu na dyplomatach swych imion, na znak dopełnionych wszelkich uroczystości kładli czyli kreślili (Semiotica Notariatis)

c, Wiadomość o znakach rzeczownych, czyli o uroczystościach, których za użyciem rzeczy lub pewnem poruszeniem i postawą ciała, przy wielorakich urzędowych działaniach, tak publicznych iako też aktowych, dopełniano. (Symbolica)

d, Wiadomość o znaczeniu krzyża świętego, który dawniey w różnych kierunkach i ilości, w pismach publicznych rysowano. (Staurologia)

e, Wiadomość o oznakach czyli cyfrach, w jednym poiągu, wiele znaczeń obeymujących, których dawniey używano, a nawet i teraz, w pismach, napisach, używają. (Monogrammatica)

f, Wiadomość o sygnetach i pieczęciach, które w różny sposób, na dyplomatach i aktach wyciskano, lub u tychże zawieszano.

Sama naostatek wiadomość o składni czyli stylu dyplomatycznym (Ars formularia) obeymuie:

a, Wiadomość, w iakowych zakresach czasu i ziemi, w dyplomatyce i sądownictwie tego lub owego ięzyka używano (Glotologia)

b, Wiadomość ogólna o składni czyli stylu dyplomatycznym, we wszystkich krajach, iudzież szczególna w tym lub owym kraju.

c, Wiadomość o trzech częściach i o szczegółach każdej części, z których dyplomata zwyczajnie są złożone, to iest: o składni wstępu, wezwaniu bóstwa, powodów (Exordium) o składni samey osnowy (Textus) zakończenia (Epilogus) daty podpisów, zaświadczeń.

Szczegóły wszystkich powyż dotkniętych części i poddziałów, oddzielnie zbierane, na dyplomatach, rękopismach i zwyczajach krajowych, opierać się powinny.

Wiadomość samey sztuki pisania u starożytnych i późniejszych bardzo iest obszerną. Część zaś téj to wiadomości, co do narodów Słowiańskich, zwłaszcza w epokach, które przyięcie wiary świętey poprzedziły, nie iest jeszcze zupełnie wyjaśnioną. Ograniczając rzecz ninieyszą, to tylko o téj wiadomości nadmieniamy.

Wynalazek terażniejszego czyli głoskowego sposobu pisania iest późny. Sposób wyrażania myśli obrazowy, całosłowny, czyli hieroglificzny i charakteryczny, iaki był u dawnych Egipcyan i iaki się dotąd utrzymuie w Chinach, żdają się bydź pierwiastkowemi. Późniey dla niedogodności obudwu, wynaleziono znaki, syllaby wyrażające. Sposób ten pisania syllabowy, ludy, wielkiey części Azji i Afryki dotąd zachowały. Wynale-

zione nareszcie głóski. Dwa są zupełnie sunięte, iż na początku następney od 771 różne sposoby pisania głóskowego, to iest: do 1096 roku epoki, Karol Wielki, handel wschodnio-południowy, podług powszechnego mniemania przez Tauta Fenicyczyka na dwa tysiące lat przed erą chrześcijańską wynaleziony, w pięćset zas lat później do Greków i Etrusków zaprowadzony — i zachodnio-południowy czyli runiczny. Epoka wynalezienia sposobu pisania runicznego, nie iest wiadomą. Głóski runiczne z samych prostych linii i przydatków do tychże, podobnie z samych linii, w różnym kierunku kreślonych, czyli wyrzynanych, złożone; przez swą prostotę i łatwość kreślenia, czyli wyrzynania na karbach drewnianych, zdają się dowodzić, iż sposób ten pisania czyli wyrzynania iest bardzo dawnym. Sposób ten pisania czyli rycin w całej przestrzeni Europy, od morza Adryatyckiego aż do północnego, a nawet na wyspach, przed erą chrześcijańską był powszechnym. Podług Mascha i wielu uczonych, narody Słowiańskie: Obotrytów, Wendów, Polabów, Sorabów, tego sposobu pisania używały. Tenże sposób pisania Sarmatom, Getom, Masagetom, tudzież Gotom, przed Ulphilasem, który sposób pisania Grecki pomiędzy Gotow zaprowadził, był wspólnym. Czyli sposobu pisania runicznego, wszystkie narody Słowiańskie nad rzekami: Odrą, Mołdawą, Morawą, Drawą, Sawą, Dunaiem, Dnieprém, Bugiem i Wisłą w ów czas mieszkające używały? rzecz dotąd niewyjaśniona. Podług dzieła „*Allgemeine Weltgeschichte*“ przez Pana Schütz w Wiedniu 1805 roku w 8 tomach wydanego i podług wielu wiarygodnych pisarzy, narody Słowiańskie w epoce od 481 do 771 roku ery chrześcijańskiej, czwartą część potęgi, wiadomego w ów czas świata, pomiędzy Cesarzów Wschodnich, Arabów, Franków i Słowian, statystycznie dzieloney, składały. Handel a następnie i cywilizacya Słowian, tak daleko były po-

sunięte, iż na początku następney od 771 Słowian, w obszernych swych krajach ście- nie umyślił. Jeżeli więc uczeni zgadzają się na to, że Słowianie nad Elbą i Saalą, że Getowie także naród Słowiański nad morzem czarném siedziby swoje mający, tego sposobu pisania używali, zdaie się, że i środkowym Słowianom runy były znaiome. Niemogli dotąd uczeni wynaleść wyrazu, od którego runy wzięły początek. Gdyby tylko zechcieli użyć do tego wyrazów Słowiańskich: rnać, rny, czyli rznąć, rzniny, runać, runo, runny, rycinny, i wielu podobnych, przestarzałych lub w naszym dyalekcie nieużywanych, możeby prędzey natrafili na pochodzenie runów.

(Dalszy ciąg następnie.)

Z Frankfurtu d. 14. Lutego.

Piętnaste doniesienie od woyska Śląskiego.

Saint-Quen *) dnia 4. Lutego 1814.

Dnia 22. Stycznia postępował korpus Generała *Sakena* dwiema kolumnami, pierwsza do *Ligny*, druga przez *Vacouleurs* i *Joinville*.

Nieprzyjaciel ruszył po południu tegoż dnia w iakie 2500 ludzi iazdy z *Ligny* ku *St. Aubin*, rozpoczął strzelać z iedney bateryi do iazdy Generała *Wasilczykowa*, cofnął się iednakże, widząc, że mu nieustąpiono miejsca.

Dnia 23. Stycznia uderzył Generał-Porucznik Xiażę *Sczerbatow* na miasto *Ligny*, i zdobył je wstępny boiem. Strata nasza wynosiła iakie 200 zabitych i rannych. Nieprzyjaciel cofnął się do *St. Dizier*.

Dnia 25. Stycznia uderzył nań w tém miejscu Generał-Porucznik Xiażę *Sczerbatow*, i pędził go ku *Vitry*.

*) Między *Vitry le François* i *Arcis sur Aube*.

Dnia 26. Stycznia Xiażę *Szerbatow*, stósownie do odebranego rozporządzenia, szedł ku *Briennie*, dla złączenia się tamże znowu z korpusem Generała *Sakena*, a Generał Porucznik *Łańskoi* zatrzymał się z przednią strażą w *St. Dizier*, czekając na korpus Generała *Yorka*, który ciągnąc na *St. Mihiel*, stanąć miał dnia 26. w *St. Dizier*.

Nieprzyjaciół, zapewne o wyruszeniu Xięcia *Szerbatowa* uwiadomion, korzystając z tej okoliczności, uderzywszy dnia 27. na *St. Dizier*, przymusił wyższością Generała Porucznika *Łańskoia*, do cofnięcia się ku *Joinville*. Przypadek ten można było przewidzieć. Korpus Królewicza Württembergskiego stał między *Brienną* i *Bar sur Aube*, Korpus Generała *Ginlay* przy *Bar sur Aube*. Wielkie wojsko postępowało z *Chaumont* ku *Bar sur Aube*. Korpus Hrabi *Wittgensteina* stanąć mógł dnia 29. Stycznia pod *Joinville*, korpus Generała *Kleist*a przebydź miał dnia 2. Lutego *Moze* pod *St. Mihiel*, celem wspierania Generała *Yorka*.

Wśród takowych okoliczności, scofnął Polny Marszałek (*Blücher*) Generała Porucznika *Łańskoja* przez *Doulevant* do *Soulaines*, zebrał korpus Generała *Sakena*, i część korpusu *Langerona*, dowodzoną od Generała *Otsufiewa*, pod *Brienną*, kazał iazdzie posunąć się aż do *Arcis* i *Troyes* — (oba te miejsca osadzone były piechotą nieprzyjacielską) — i czekał na dalsze nieprzyjaciela poruszenia.

Ten szedł dnia 28. do *Vassy* i *Montier-ender*, a dnia 29. dał się z *Montier-ender* ku *Briennie*. Jeszcze nie można było zgłębić zamiarów nieprzyjaciela. Marszałek Polny kazał całą siłę, jaką miał do zarządzenia, zebrać pod *Brienną*, i zawiadomił Królewicza Württembergskiego, który sobie gotował posadę pod *Maisons*. Przednia straż korpusu *Wittgensteina*, pod rozkazami Generała Hrabi *Pahlen*a, złączyła się z wojskiem Śla-

skiem. Koło południa przyprowadzono nieprzyjacielskiego Podpułkownika, zabranego między *Vitry* i *Arcis*. Miał on przy sobie kilka nader ważnych depeszów, z których okazywało się, że Cesarz *Napoleon* przybył do wojska, i postanowił działać dalej zaczepnie przez *St. Dizier*. Rozkaz do Marszałka *Mortier* opiewał, że *Troysi Aube* miały bydź opuszczonemi, dla złączenia się z prawym skrzydłem postępującego naprzód wojska.

Wiadomości te skazywały, że nieprzyjaciół szuka bitwy; a że całe swe zgromadził wojsko, postanowił więc Polny Marszałek, zbliżyć się ku wielkiemu wojsku, które przed 1. Lutego stanąć mogło pod *Bar sur Aube*, a oraz między *Brienną* i *Bar sur Aube*, w związku z posadą pod *Maison*, znajdowała się mocna przy *Trannes* posada.

Właśnie gdy dać miano rozporządzenie do ruszenia, postępował nieprzyjaciół z licznemi kolumnami przeciw *Briennie*. Była godzina 3cia z południa. Polny Marszałek postanowił przyjąć potyczkę.

Potyczka pod *Brienną*.

Brienne le Chateau, jest całkiem otwarte miasto, domy drzewiane, bez murów, leży na stopniu wzgórza, na którym stoi zamek, a który ciągnie się ku *Lesmont*. Idąc od *Brienny* ku *Montier-ender*, toż samo po drugiej stronie aż do *Trannes*, są wielkie płaszczyny.

Generał Hrabia *Pahlen*, na czele iazdy około 2,000 ludzi, zakrywał zrana pochód korpusu Generała *Saken* z *Lesmont* do *Brienny*, i uważał rozwijanie się sił nieprzyjaciela.

Miasto *Brienna* osadzone było korpusem Generała *Alsufiewa*. Korpus Generała *Saken* stał na gościńcu z *Brienny* do *La Rotiere* z tyłu, uszykowany w kolumny.

Nieprzyjaciół rozwinął znaczną masę iazdy przeciw Generałowi Hrabi *Pahlen*, który, unikając potyczki z przewyższającą iazdą nieprzyjacielską, scofnął się ku *Briennie*. Nie-

przyjaciel, chcąc go obkoleć, posłał naprzód prawe skrzydło swej iazdy, aż do wzgórza, a Hrabia *Pahlen*, w pomiar odebranego rozkazu, cofnął się przez miasto do korpusu Generała *Saken*.

Nieprzyjaciel uszykował był zaczepne kolumny tak z artylleryi iako piechoty przeciw *Briennie*, i kazał im postępować naprzód z prawego skrzydła, gdzie iazda jego nieporuszona stała. Na lewym skrzydle miał mało iazdy, lecz massy piechoty i dwie baterye, które, wraz z innemi dwiema na prawym skrzydle, strzelały do miasta, i w kilku miejscach pożar zrzędziły. Nieprzyjaciel niemógł użyć swej iazdy na prawym skrzydle, ale owszem po cofnieniu się Hrabia *Pahlen* powinien ią był na lewe przeciągnąć skrzydło. Marszałek Polny, korzystając z tej pomyłki, rozkazał iazdzie Generała *Saken*, z którą złączyła się iazda Generała *Pahlen*, ażeby śpieszno ruszyła przeciw lewemu nieprzyjacielskiemu skrzydłu. Stało się to o samym zmroku. Zdobyto dwie baterye nieprzyaciela, i odparto jego lewe skrzydło.

Gdy się to działo, Generał *Alsuftiev* odparł natarcie na miasto; wszakże nieprzyjaciel wciąż świeżym woyskiem z prawego nacierał skrzydła. Zamachy te zostały odpartemi iak poprzedzające; z tém wszystkim znalazł on w nocy z strony zamku sposobność przedarcia się przez nieobsadzony przesmyk i opanowania zamku i części miasta. Korpus Generała *Saken* postępował wstępnym boiem naprzód, i o godzinie 11. w nocy skończyła się na tem potyczka, że całe gorące miasto *Brienna* w naszych pozostało rękach; przeciż strzelcy nieprzyacielscy trzymali się w zamku. Wszyscy ieney byli od gwardyi, i powiadali, że Cesarz osobiście dowodził.

Polny Marszałek odłożył do następnego dnia zebranie woyska, i kazał *Brienne le Chateau* osadzić iazdą.

W szkole woyskowej tego miasta wycho-

wany był Cesarz *Napoleon*; tu on brał naukę w sztuce wojennej, i tu swoją własną zapalił kolebkę.

Dnia 30. przybliżył nieprzyjaciel swe lewe skrzydło, ruszył koło południa z kolumnami piechoty do *Brienny* i strzelał z ciężkich dział do naszej iazdy, stojącej za tym miastem. Ta cofnęła się zwolna w posadę pod *Trannes*. Nieprzyjaciel uszykował się prawym skrzydłem w *Dienville*, środkim w *La Rotiere*, lewym skrzydłem w *Chaumenil*. Pokazał on znaczne siły, a daleko liczniejsze od woyska Śląskiego.

Dnia 31. Stycznia postępował nieprzyjaciel naprzód, i rozwiał się na równinie między *La Rotiere* i *Trannes*.

Tym czasem nadciągnęło główne woysko. Generał *Tork* uderzył dnia 30. Stycznia na *Sz. Dizier*, zdobył ie i jedno działo. Generał Polny Marszałek Xiążę *Szwarcenberg* uwiadomił Marszałka *Blüchera*, że korpusy Królewicza Württembergskiego, Hrabiego *Giulay* i Rosyjski odwód grenadyerów przybędą dnia 1. Lutego pod *Trannes*. Zlecił on Marszałkowi, ażeby z temi i z Śląskim woyskiem uderzył na nieprzyaciela, gdy tymczasem Generał iazdy, Hrabia *Wrede*, postępować będzie z *Doulevont* ku *Briennie*.

Bitwa pod *La Rotiere*.

Marszałek Polny przeznaczył południe do natarcia trzema kolumnami. Królewicz Württembergski uderzyć miał na *Chaumenil*, Generał Baron *Saken* na *La Rotiere*, Generał Hrabia *Giulay* na *Dienville*. Rosyjscy grenadyerowie pozostali w odwodzie.

Królewicz Württembergski zaczął bitwę natarciem na wzgórze zarosłe, wyparował nieprzyaciela, uderzył na *La Chiury*, zabrał ie, i pokonał wszystkie trudności miejscowe, które między innemi były przyczyną, iż niemógł artylleryi swej do ataku przyprowadzić. Generał *Saken* niemógł swych dział wyruszyć z posady, tak głęboko zagrzężył w ciężkim

gruncie; połowa iey musiała pozostać w posiadzie, ażeby druga połowa podwoynym zaprzęgiem, poruszana być mogła.

Generał *Saken* postąpił naprzód aż do *La Rotiere*, Generał Hrabia *Giulay* zatoczył swe działa przeciw *Dienville*, i kazał piechocie zdobyć *Unienville*. O godzinie 3. stała się bitwa powszechną. Zawierucha śnieżna tak chwilami ściemniała widnokrąg, że ogień ustawać musiał, ponieważ strony widzieć się nie mogły. Nieprzyjaciół uderzył przewagą na Królewicza Württembergskiego, i zdobył *La Chivry*; Królewicz odzyskał je znowu i obronił.

Generał Baron *Saken* uformował potem masę, i zdobył wieś *La Rotiere*. Jazda Generała *Sakena* uderzyła na nieprzyjacielską, która przeciwko niej w większej postępowała liczbie, i przedarła się aż do naszych hufców piechoty. Tu jazda Generała *Sakena* została wzmocniona, i łącznie z piechotą na nowo uderzyła. Jazda nieprzyjacielska została odpartą, i aż ku starej *Brienne* ściganą. Piechota nieprzyjacielska wprawiona została w nieporządek. Zdobyto 32 działa. Od tej chwili bitwa była wygrana.

Jeszcze nieprzyjaciół trzymał się w trzech miejscach.

Marszałek Polny posłał Królewiczowi Württembergskiemu wojsko posiłkowe, a sam prowadził siłę odwodową przeciw *La Rothiere*.

Królewicz złączył się z Główną Hrabia *Wrede* i pierwszy dosiagnął *Chaumenil*; potem zdobył *La Rotiere*, wszakże nieprzyjaciół trzymał się jeszcze aż do godziny 11. po domach w *La Rotiere*. Nareszcie, iednakże dopiero koło północy, udało się Generałowi Hrabie *Giulay* zdobyć *Dienville*, po przewyciężeniu licznych trudności.

I tak nieprzyjaciół na wszystkich porażony punktach, cofnął się nocą przez *Brienne*. Generał Hrabia *Wrede* doniósł, że zdobył *Morviller*, że potem postąpił do *Chaumenil*, że 6mu korpusowi, pod dowództwem *Mar-*

monta, który przeciw niemu walczył, 23 działa zabrano. Królewicz Württembergski zdobył 9 działa, i walczył przeciwko 2mu korpusowi nieprzyjacielskiemu.

Generał Baron *Saken*, i Generał Hrabia *Giulay*, mieli przed sobą gwardye nieprzyjacielskie.

Monarchowie przytomni byli bitwie pod *La Rotiere*, znajdując się w środku, między *Trannes* i *La Rotiere*. Obecność ich dodawała ducha woysku. W nocy przyciągnęły gwardye Rosyjskie i Pruskie, piesze i konne, pod *Trannes*.

Dnia 2. Lutego o godzinie 7mej kazał Polny Marszałek postępować naprzód, dla odnowienia bitwy. Wszakże nieprzyjaciół słabą tylko jeszcze tylną straż wrzucił do *Brienny*, dla zasłonięcia swego odwrotu ku *Lesmont*. Nie długo został wypędzonym, i wszędzie zostawił ślady swej porażki i straty. Ściąga go wojsko w kierunku do *Paryża*.

Przy tej bitwie, w której nieprzyjaciół całe swe połączył siły, nie przyszyły do ognia z strony sprzymierzonych: Korpusy Generała *Colloredo*, Hrabie *Wittgensteina*, *Porka*, *Kleista*, Austryackie i Rosyjskie wojsko odwodowe i wszystkie gwardye.

Jakże nieprzyjaciół mógł się odważyć na stoczenie bitwy z tak szczupłą siłą?

Powiodło się Cesarzowi *Napoleonowi* zbuntować kilka miejsc, przez które wojsko jego ciągnęło. Woyska sprzymierzone, w smutney uyrzały się konieczności, zburzyć wsie, w których mieszkańcy do nich strzelali, i kazać stracić zbrodniarzów.

Z Frankfurtu d. 15. Lutego.

Według doniesień z *Francyi*, powieszono Papieża z *Fontainebleau* do *Tuluzy*, a to z obawy zbliżenia się Sprzymierzonych.

Z Chełma dnia 3. Lutego.

Duchowieństwo dyecezyi Chełmskiej obrzędu Ruskiego, przejęte uszanowaniem i wdzięcznością dla niewygasłej pamięci JO. Xięcia *Józefa Poniatowskiego* synowca ostatniego Króla Polskiego *Stanisława Augusta*, Ministra Woyny, Naczelnego Wodza woysk Polskich Xięstwa Warszawskiego i Marszałka Państwa Francuzkiego; orderów wielkiego krzyża woyskowego Polskiego, wielkiej wstęgi legii honorowej, Neapolitańskiego i innych wielu kraiowych i zagranicznych, Kawalera, w bitwie pod *Lipskiem* na dniu 19. Października r. z. poległego; odpawiło w dniu dzisiejszym (lubo nieco spóźniony dla różnych przeszkód) uroczysty żałobny obchód pamiętce tego Xięcia poświęcony w Katedrze tutejszey. — Znaydowały się na tym obchodzie Rada i wszystkie Władze powiatowe, tudzież inni znakomici Obywatele w tym celu do stolicy Powiatu zgromadzeni. — Od samego rana Duchowieństwo świeckie i zakonne przesyłając modły do niebios za duszę zmarłego, ofiarowało swoje nabożne pienia. — Mszę wielką żałobną celebrował pontyfikalnie JW. *JX. Ciechanowski*, Biskup Chełmski przy dobranej muzyce. — Tak przeto Powiat Chełmski, idąc za wzorem stolicy Xięstwa Warszawskiego, dopełnił świętej powinności dostojnemu Xięciu należący się, czego po nim czyn religijny, przywiązanie do oyczystego Wodza, miłość współobywatelska ku walecznemu rodakowi, wdzięczność i uszanowanie, chlubnie wymagały.

Z Trewiru dnia 11. Lutego.

Urzędowe wiadomości od woyska.

Skutki odniesionego wielkiego zwycięstwa potwierdzają się i rozwijają co raz świetniej. Koło 200 dział i 28,000 ienców, dostało się w ręce woyska sprzymierzonego, które w zu-

pełnym jest pochodzie ku *Paryżowi*. Połny Marszałek *Blücher* przybył dnia 8. Lutego do *Etoges*, dnia 9. do *Montmirail*; General *Tork* znaydował się dnia 7. w *Eperney*, pociągnął dnia 8. w okolicę *Chateau Thierry*, 9. do *La Ferté*. General *Kleist* spoczywał dnia 8. w *Chalons*, a dnia 9. ruszy za General *Tork*.

Z drugiej strony General *Bulow* znayduje się w *Mecheln*. Podczas kiedy my tu nieśliem dziękczynne modły do tronu Sędziego świata, zabrzmia może zwycięzkie pienia naszych braci w nowym Babilonie, a z niemi powróci na tę ziemię sprawiedliwość, prawda i wolność.

W. Rzadca,

Just Gruner.

Od niższego Renu d. 15. Lutego.

Wiadomości z *Bruxelli* dnia 4. donoszą, że w dwóch ostatnich dniach rozmaite pod *Halla* i *Enghien* zaszyły potyczki, i że spotkanie w pierwszym miejscu dnia 4. bardzo gorące było.

Bombardowanie *Antwerpii* trwało przez trzy dni, i ostatniego dnia, 5., było najeższe. Rzucono do tysiąca bomb, które przecież mało co flocie zaszkodziły. Sławny *Carnot* dowodzi w mieście. Xiążę *Placenci* (*Lebrun*) także się tam znayduje. — Mał tu kopie Monitora z dnia 31. Stycznia, donoszące, że Cesarz był tego dnia w *Paryżu*, i że prawe skrzydło woyska Francuzkiego zostało obkolone od wielkiej siły iazdy nieprzyjacielskiej.

Z Wiednia dnia 12. Lutego.

Wywodną wiadomość o świetnym zwycięstwie, odniesionem dnia 1. r. m. między *Brienną* i *Trannes*, przywiózł tu wczoraj, wysłany gońcem z głównej kwatery woysk połączonych, General-Adjutant Polnego Marszałka Xięcia *Szwarcenberg*a, Hrabia *Woyna*, który wiażd swój zwykłym urzędowym odprawił sposobem.

O tymże niemal czasie nadeszła także od dowodzącego Generała we *Włoszech*, Polnego Marszałka Hrabiego *Bellegarde*, pomyślna wiadomość z głównej kwatery w *Weronie* dnia 5. t. m., że nieprzyjaciel, dokonanemi przez rzekę *Po*, przeciw *Bolognii*, poruszeniami lewego skrzydła wojska Cesarzkiego we *Włoszech*, przymuszony został do opuszczenia swej posady po nad *Adygą*, i tём samem miasta *Werony* dnia 4go, które to miasto niezwłocznie od przedniej straży osadzone zostało.

Król Neapolitański przybył dnia 1. t. m. do *Bologny*; wojsko jego stało ieszcze kolumnami na gościńcu od *Bologny* do *Placencji*, a czoło jego, złożone z dwóch pułków piechoty i jednego jazdy, w *Reggio*. Generał Neapolitański *Minutillo*, osadził *Florencyę*, ponieważ pospólstwo powstało przeciw Xiężnej *Łukiewskiej*, która z tego powodu uciekała do *Liwny*.

Polny Marszałek Hrabia *Bellegarde*, wydał rozkaz dzienny do wojska, gdy się przeprawiało przez *Adygę*, a razem i odezwę do *Włochów*, której treść następująca:

Ludy *Włoskie*!

Z pomiędzy wszystkich narodów, które duma Cesarza *Napoleona* pod jego ugiętą iarmą, wy iścieście ostatnim, dla którego godzina oswobodzenia wybiła.

Wiecznie pamiętne dni pod *Lipskiem*, rozstrzygnęły los *Europy*; ludy północy zostały naprzód wyzwolone z więzów; wszakże czasy uciemnienia, dla wszystkich minęły.

Włochy! Ledwo zasła stanowiąca walka za wielkie interessa *Niemiec*, a już N. Cesarz, Pan mój najmiłościwszy, oycowskim poziera okiem na wasze okolice, które mu ciągle były drogiemi.

Zwycięstwo zaprowadziło już wojsko jego po nad *Adygę*; iedynie wzgląd na wasze własne korzyści, wstrzymał dalsze jego postępy. Dla dobra waszego, które go tak szczerze ob-

chodzi, niechciał was narazić na niebezpieczeństwa boju, w którym nieprzyjaciel na wielkie liczyć ieszcze mógł zasilki; wprzód miały być przygotowane wszelkie potrzebne środki do zniweczenia wszelkiego oporu i odalenia od was nieszczęść zbyt długiej wojny.

Waleczne jego zastępy pobięły śpieszno ze zwyciężkich niwów *Saxonii* ku waszym granicom; a w tym czasie przeciągu postanowił także i Król Neapolitański, złączyć swą potęgą z potęgą dostojnych Sprzymierzonych, ażeby całą swą siłą, oraz swoiemi wielkiemi wojskowemi talenty, przyłożył się do osiągnięcia orężem powszechnego pokoju.

Odtąd los *Włoch* nie jest więcej wątpliwym.

Przebyliśmy *Adygę*, weszliśmy jako przyjaciele w głąb waszego kraju. Uznawajcie w nas waszych oswobodzicieli, którzy to tylko żądać będą, co dla ich pochodu i utrzymania nieuchronnie jest potrzebnem.

Przybывamy, ażebyśmy bronili praw, i przywrócili to, co gwałt i zuchwałstwo zniszczyły.

Wzywamy was do wspólnej z nami obrony. Przyszła chwila, ażeby *Włochy*, przykładem innych narodów, swe własne siły, swe własne rozwinęły męstwo.

Czas, ażeby *Alpy* pyszniły się znów swoiemi nieprzestępnemi szczytami, i na nowo nieprzezwyjęzoną stanowiły tamę. Czas, ażeby znów zasypały owe gościńce, które utorowano dla niewoli.

Piemontczykowie! Których przyrozdzenie i męstwo wasze, przeznaczyło za pierwszy wał szczęśliwego kraju *Włoskiego*, chcecież widzieć ieszcze raz *Brennusa* z swymi Gallami na *Kapitolium*, ażeby użył mieczaswego, iedynie dla pomnożenia ciężaru nałożonych poborów? Spieszcie do broni! zbierajcie się wszyscy pod chorągwiemi waszego Króla, który wam zaręcza powrót owych czasów pomysłności, jaką tak długo winni byliście dostojnemu domowi *Sabaudy*.

Jeżeli oręż nasz przynosi chwilową niespokojność waszym skromnym siedliskom; dzieie się to iedynie w tym celu, ażeby was oddać napowrot owemu dostojnemu i oycowskiemu rządowi, którego straty nieprzestaliście nigdy opłakiwać w ciągu bezkrolewia; łączcie wasze siły z naszymi, a wkrótce uyrzycie wpośród siebie ukochanego od was Xiążęcia, a z nim piękne sztuki, umiejętności i powszechną pomyślność.

Ludy Włoskie: wołają iest Sprzymierzonych Monarchów, przywrócić dawną szanowną budowę składu Państw Europejskich, ile na to nowe zezwalają okoliczności.

Naówczas zakwitnie znówu u was ów starożytny dom Estów, którego szlachetne i zaszczytne pamiątki do naysiękniejszych czasów waszey historyi należą.

Na ówczas nieśmiertelne miasto, będzie podwakroć pierwszem miastem świata, przestanie być drugiem obcego państwa, i znowym powstanie blaskiem, iako stolica chrześciańskiego świata i t. d.

W *Weronie* d. 5 Lutego 1814.

Hrabia *Bellegarde*,

Marszałek polny.

Z *Londynu* dnia 1. Lutego.

Dziennik *the Times* zawiera następujące artykuły z *Wittoryi* dnia 11. i 15. Stycznia:

Jak trudno zdaie się, zawrzeć z *Francją* trwały pokój, dopóki *Bonaparte* panuje, to iednakże żadney nie podpada wątpliwości, że się układaia. Dowiaduiemy się z *Anglii*, że Lord *Castlereagh* wyiechał do główney kwatery Sprzymierzonych, z pełnomocnictwami względem wojny i pokoju. Do *Pasages* przybył niedawno pewien Oficer Hiszpański. Ma to być brat Hrabia *Fernan-Nunnez*, i wiezie depesze dla rządu. A do *Madrytu* przybył Xiążę *San Carlos*; iechał on przez *Vich* (w *Katalonii*), eskortowany był od Francuzów, i iak z pewnością wiemy, wiezie depesze pokoju. Mamy tu list z *Ma-*

drytu, który donosi, że Rada stanu odprawi nadzwyczajne zgromadzenie, na którym rzezony Xiążę i Poseł Angielski znaydować się mają. List wspomniony dodaie: Nie mamy kłopotu, albowiem bez zezwolenia stanów *Cortes* żadna okoliczność nie może być rozstrzygnięta.

Gazeta w *Wittoryi* wychodząca robi podniem 15tym przypiski do powyższego artykułu: Nowa intryga z strony *Bonapartego*, caleby nie była nadzwyczajną. Znamy go wszyscy; niemasz sposobu, któryby dlań był obcym, dla dopięcia celu. Znamy także rzetelność naszego ukochanego *Ferdynanda*, oraz że mus schodzi na doświadczeniu, doradcy, i przewodniku. Nie dziw, gdyby się dał uwieśdż, lub gwałtem przymusić, do podpisania iakiego traktatu. Hiszpanie! Mieycie się na ostrożności! B. chce was ukołysać, ażeby całą swą potęgę obrócić mógł przeciw Sprzymierzonym. Ztamtąd obróci on ią znówu przeciwko wam. Hiszpanie mieycie się na ostrożności; to iest wszystko, co wtey chwili powiedzić możemy względem dekretu, i przybycia Xięcia *St. Carlos* do *Madrytu*.

Dziennik *la Gazette de France* donosi z *Girony* pod dniem 12. Stycznia, że Generał (Hiszpański) *Copons*, zwrócił Marszałkowi Xięciu *Albufery* depesze, przeięte od brygandów, i że Generałowie obu narodów dają sobie wzajemne dowody szacunku, które są nayszczęśliwszą dla przyszłości wróżbą.

— Twierdzono wczoray, (mówi dzisieysza gazeta *the Times*), że stany *Cortes* przyięły tajemny traktat między *Ferdynandem VII.*, a *Bonapartem*; wiadomość tę uważamy za nadto niepodobną do wiary, ażeby ona na naymnieyszą zasługiwała uwagę.

— Xiążę *Oranir*, iako samowładca *Niderlandow*, mianował *P. Changuion* Ministrem swoim przy ziednoczonych stanach północney *Ameryki*.

— Wiadomości z *Lizbony* donoszą, że

tam nadmieniałą o planie, podług którego Hiszpańska Xieźniczka *Karolina*, małżonka Xiecia Regenta Portugalskiego, obeymie *Regencyą w Hiszpanii*.

Rozmaite wiadomości.

Przy odejściu gońca z głównej kwatery w *Langres* dnia 1. Lutego, nadeszła tam wiadomość, że Francuzi w zupełnym byli odwrocie, że Xiażę *Szwarcenberg* dzielnie ich ścigał, że Xiażę *Platow* z przednią strażą posunął się naprzód aż do *Fontainebleau*, i że z przyczyny oporu mieszkańców, połowę miasta wojsko jego spaliło. (Gazeta Lignicka z dnia 16. Lutego.)

Taż gazeta pisze dalej: Według powieści gońca — mówi gazeta Frankfortska — który przed dwoma dniami (kiedy?) biegł przez *Dorsten* z głównej kwatery Królewicza Szwedzkiego do głównej kwatery Generała *Bulow*, miasto *Hamburg* miano aktualnie teraz zabrać wstępny boiem. Goniec ten zapewniał, że iedzie z tą ważną wiadomością do Generała *Bulow*. (Gazety Bremskie do dnia 1. Lutego nie w tey mierze nie zawierają.) Podług doniesień z *Altony* dnia 25. Stycznia, widać każdego wieczora ogień pożerający domy, które Francuzi podpalają. — Generał *Tauenzien* przeniósł swą główną kwaterę do *Quedlinburga*.

Zgubiona Tabakierka. Przed kilkoma dniami zginęła pewney osobie tabakierka złota owalna z płaskim wierzchem i spodem, na małej uliczce uboczney, która prowadzi z *Wronieckiej* ulicy do młyna *Marsztall* zwanego. Na całym zwierzchniem denku tey tabakierki jest rycie owalów, które się zmniejszają aż do środka. Ten, co znalazł rzeczoną tabakierkę, lub ten, który ją spostrzeże u innego, za oddaniem iey, lub doniesieniem o niey, do tuteyszey *Expedycyi Gazet*, przyzwoitą odbierze nagrodę. Poznań dnia 17. Lutego 1814.

Do sprzedania. W Departamencie Poznańskim, Powiecie Kościańskim, od *Poznania* mil 3, od *Śląska* mil 6, jest wieś na sprzedaż z wolney ręki, mająca wysiewu oziminy wierteli 300, tak dostatkim i opał swój; życzący sobie kupna, udać się mogą do Ur. *Ogrodniczka* lub *Przepalkowskiego*, *Adwokatów* przy *Trybunale* Poznańskim.

Do sprzedania. Wydział Sporny Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego, podaie do wiadomości publiczney, iż *Karczma* pod liczbą 11, w *Drzewcach* nowych położona, wraz z rolą i innemi przyległościami, do pozostałości niegdy *Anny Rozyny* z *Zieglerów Rysmanowej* należąca, przez Biegłych na *Zł. pols.* 3,000 oceniona, za które w terminie przygotowującym nikr nie licytował, na żądanie *Opiekunów* małoletnich dzieci teyże niegdy *Rysmanowej*, dnia 31. Marca 1814. o godzinie 9tej zrana w *Audyencyi* Sądu swego, w domu pod liczbą 279. na ulicy *Zakonney* w *Wschowie* odbydż się mającey, publicznie przedana będzie, i na terminie tym przysądzenie ostateczne nastąpić ma, pod warunkiem natychmiastney wypłaty pieniędzy kupna w monecie grubey brzmiącey.

w *Wschowie* dnia 16. Lutego 1814.

P o l f u s, Jan Rohrmann,
Podsedek. Pisarz.

Do sprzedania. Urząd niżej podpisany uwiadomia ninieyszém Szanowną Publiczność, iż dnia szóstego *Marca* roku bieżącego, zrana o godzinie dziewiątej, naywięcey dającym i przybicie orzumiącemu drogą prawa wskazaną, publicznie sprzedawać będzie na gruncie folwarku *Nietuszkowa* pod *Szniglem*: 92 kamieni wełny hiszpańskiej, 200 ćwiercionek żyta, 50 ćwiercionek pszenicy, 100 ćwiercionek owsa, 30 ćwiercionek grochu, miary *Wschowskiej*, 15,000 sztuk cegieł i 10,000 sztuk dachówek; a to za gotową natychmiast w monecie grubey zapłatę w całości lub w częściach podług chęci kupujących. Wzywa przeto wszystkich ochotę kupna mających, aby się w mieyscu, dniu i godzinie wyznaczonych stawili, i licytą swe podali, gdzie naywięcey dający, przybicia nieomylnie oczekiwać może.

Leszno dnia 11. Lutego 1814.

Wilhelm Milke,
Komornik Trybun. Handl. Wydz. I.
Departamentu Poznańskiego.